

Depesza towarzysza Bieruta z okazji 77 rocznicy urodzin towarzysza Piecka

Czelegodny i Drogi Towarzyszu Piecki! W dniu Waszego 77-lecia wstępuję Wam z całego serca i...

Depesza Józefa Stalina do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

DO PREZESA RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA WARSZAWA

Warszawa, poniedziałek 5 stycznia 1953 r. Nr 3 (832) B Cena 20 gr

SZTANDAR MŁODYCH ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

Szybki rozwój przemysłu i wielki rozmach budownictwa w naszym kraju — to niezaprzeczalna zdobycz narodu polskiego...

Ale rolnictwo nasze, w którym dotychczas mają przewagę drobniobione i zacofane technicznie gospodarstwa indywidualne...

Żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnorynkowym. Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze...

dostaw było nieodzownym krokiem dla zapewnienia trwałego i nie podlegającego zakłóceniom zaopatrzenia w te produkty...

RADA MINISTRÓW UCHWAŁA CO NASTĘPUJE:

I. Zniesienie systemu bonowego i regulacja cen

- 1. Z dniem 4 stycznia 1953 roku znosi się sprzedaż bonową mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, cukru, miodu i innych artykułów i wprowadza się wolną sprzedaż tych artykułów...

- 4. Ustala się, że wszelkie wypłaty na poczet miesiąca stycznia 1953 r. dokonane przed dniem 4. I 1953 r., traktowane będą jako zaliczki na poczet wynagrodzenia należnego według nowych stawek i nowej skali podatkowej...

- 8. Wypłacany w niektórych gałęziach gospodarki narodowej jednolity dodatek wyrównawczy, w wysokości 0,21 na godzinę, wysokości z dniem 4 stycznia 1953 r. do płacy podstawowej przed przeliczeniem jej na nowe stawki...

- renty nowe — 0 ok. 48% renty dawne — 0 ok. 56% renty b. Spółki Brackiej emerytury państwowej — 0 ok. 46% emerytury państwowej emerytury kolejowe — 0 ok. 49% renty z Karty Górnika — 0 ok. 25% renty wojskowe i wojenne — 0 ok. 53% renty na dzieci i sieroty — 0 ok. 47% pozostałe renty — 0 ok. 37%

3. Pozostawia się na dotychczasowym poziomie czynsze mieszkaniowe, opłaty za wodę i kanalizację, opłaty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej (tramwaje, autobusy, trolejbusy), opłaty za wycieczki, cenniki wjazdów do teatrów, muzeów i innych obiektów kulturalnych i muzealnych...

Dotychczasowy układ cen i ich wzajemny stosunek w sprzedaży państwowej i spółdzielczej w zasadzie był ustalony w r. 1948, a więc w okresie gdy nienadążała produkcja rolna za wzrostem przemysłowego, przy wzroście zatrudnienia i za odpływu siły roboczej ze wsi do miast...

Regulacja cen na nowym, prawidłowym poziomie — rząd ustalił wyrównanie płac, dodatków rodzinnych, rent, emerytur i stypendiów w takiej wysokości, aby ogół rolników i pracowników umysłowych nie poniósł uszczerbku w poziomie swoich dochodów...

Pracujący chłop, którego wkład w dzieło naszego budownictwa gospodarczego dzięki reformie wzrosło, zainteresowany jest w pomysłowym rozwoju naszego przemysłowego, w sprawiedliwym podziale dochodu narodowego, zainteresowany jest by nie uszczuplały się na rzecz kulaka i spekulanta...

II. Podwyżka płac, emerytur, zasiłków i stypendiów

- 1. Podstawowe (zasadnicze) płace pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w uspołecznionych zakładach pracy lub na podstawie stosunku służbowego, podwyższa się z dniem 4 stycznia 1953 roku w następujący sposób: a) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 2,31 zł na godzinę do 4,62 zł na godzinę (do 462 zł w roku) — płaca podstawowa ulega podwyższeniu w granicach od 40% do 27,7%...

Państwo nasze jest obecnie w stanie znieść system bonowy, bowiem dzięki wprowadzeniu obowiązkowych dostaw na wsi, dzięki wzrostowi pogłowia zwierząt rzeźnych, dzięki wzrostowi produkcji przemysłu socjalistycznego...

Z drugiej strony ceny sprzedawanych artykułów rolnych w sieci państwowej i spółdzielczej były znacznie niższe od ich wartości i cen wolnorynkowych. Bogacieli się na tym spekulanci i kulacy, tracili na tym państwo i klasa robotnicza...

by sens reformy i dobroczynne jej skutki zrozumiał ludzie pracy w mieście i na wsi. By robotnik uswiadomił sobie, że reforma, chroniąc go przed groźbą ciągłych zwylek cen, stabilizując ceny stwarza punkt wyjścia i warunki, w których klasa robotnicza będzie mogła podnieść swój dobrobyt...

O brakach w kierowaniu do pracy wykwalifikowanych kadr — raz jeszcze

NASZA szybko rozwijająca się gospodarka narodowa stwarza olbrzymie zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry pracowników. Kadr tych, jak wiadomo, nie mamy za dużo. Znamy, że w tej sytuacji szczególnie palącym i ważnym jest zagadnienie właściwego, racjonalnego zatrudnienia w produkcji absolwentów szkół technicznych.

Nie wolno dopuścić do tego, żeby wykwalifikowane kadry, ludzie szczególnie ceni dla naszego socjalistycznego budownictwa marnowali swoje kwalifikacje zawodowe, przez niewłaściwe wykorzystanie lub wadliwe kierowanie do pracy.

A tymczasem, w dziedzinie właściwego kierowania do pracy i odpowiedniego przydziału pracy absolwentom średnich szkół technicznych istnieje jeszcze wiele braków — braków powtarzających się zbyt często.

Nie po raz pierwszy sygnalizujemy na łamach naszej gazety braki i niedociągnięcia w planowym zatrudnieniu kadr technicznych.

NIE pierwszym listem, powierającym słusność tych sygnałów jest list naszego czytelnika H. Banasiaka.

Tow Banasiak — jak pisze — po ukończeniu Wydz. Elektrycznego Technikum Górniczego w Wałbrzychu został skierowany wraz z dwoma kolegami do kopalni „Nowa Ruda”. Lecz w kopalni technicy nie pracują w swoim zawodzie... wygarnają o popiół z popielniczek w kotłowni. Wykonują pracę, którą z powodzeniem może wykonać robotnik nie posiadający żadnych kwalifikacji.

Dlatego zatem kierownictwo kopalni zapotrzebowano techników elektrików gdy nie ma dla nich odpowiedniej pracy? Odpowiedzialność na to pytanie, a zarazem może niechęć wyznać przyczynę tego rodzaju braków nadsztygar maszynowy tej kopalni ob. Gajewski. Powiedział on, tow Banasiakowi dosłownie: „Nie bójcie się, za jakiś rok, gdy nastąpi elektryfikacja kopalni, to i dla was znajdzie się odpowiednia praca”.

Ob. Gajewski tymi słowami wyjął przyczynę niewłaściwego skierowania do pracy techników. Po prostu niektórzy przedsiębiorstwa zapotrzebowują wykwalifikowanych pracowników „na zapas”, nie licząc się z tym — jak słusznie pisze tow Banasiak, że „nie po to państwo wydawało na mnie i kolegów olbrzymie sumy, nie po to nas kształciło, żebyśmy w kopalni „Nowa Ruda” wykonywali prace nieumiejętnych pracowników”.
 JAK się okazuje, zapotrzebowują techników „na zapas” nie tylko poszczególne przedsiębiorstwa, ale nawet niektóre mi-

nisterstwa. Wynika to jasno z listu absolwenta Technikum Mechanicznego — Elektrycznego, w Gdańsku Jerzego Nieroba. Tow Nierob został przydzielony do dyspozycji Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Delegat ministerstwa skierował go do Zakładów Sodowych w Janikowie, ale okazało się, że nie ma tam dla niego odpowiedniej pracy. Wobec czego przeniesiono tow Nieroba do Zakładów Sodowych w Matwach. Długość drogi była w powąwnym kierunku, jaką pracę przydzielił tow Nierobowi, gdyż Zakłady mają wystarczającą ilość mechaników — elektrików, przyjęła go jednak, no. bo przecież skierował go ministerstwo... I choć przydział ministerstwa był nieluzny, dyrekcja obawiała się widocznie zwrócić uwagę ministerstwa na panujące tam nieporządku w przydziału absolwentów.

Dlatego słuszny jest żal tow Nieroba do Ministerstwa Prze-

mysłu Chemicznego, dlatego słusznie burza się on, pisząc „moje zetemponskie sumnienie zaczyna się burzyć, gdyż próżno nie w swojej winy, zamierzam brać udział w realizacji Planu 6-letniego, jak technicy z Nowej Huty, Jaworzna, czy Stoczni, zamiast swojej pracy nie czucie spłacać dług ciągnęły wobec klasy robotniczej, której wysilek umożliwił mi naukę...”

SŁUSZNIE tow Nierob wykazuje szkodliwość takiego kierowania absolwentów, które uniemożliwia im wykorzystanie swoich zdolności dla wykonania zadań Planu 6-letniego.

Słusznie tow Banasiak i tow Nierob oburają się, że państwo nie po tołożyło dużych sum na ich kształcenie, by zdobyte w szkole umiejętności marnowały się, a marnują się one m. in. dlatego, że wtedy gdy tow Banasiak dojechał do wrocławskiej w pracy w swoim zawodzie, wiele z posiadanych wiadomości zapomni, a zamiast ich w praktyce pogłębić.

Jasne, że takiego marnowania wysiłku państwa i zapasu młodych ludzi nie wolno tolerować. Trzeba, żeby poszczególne departamenty kadr w ministerstwach — a w tym konkretnym wypadku — departamenty kadr Ministerstwa Górniczego i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, kierujące planowym zatrud-

nieniem absolwentów szkół technicznych, kierowały tym zatrudnieniem naprawdę planowo, uwzględniając plany produkcyjne faktyczne, a nie „na wyrost” zapotrzebowania przedsiębiorstw.

Trzeba, żeby kierownictwo każdego przedsiębiorstwa, każdego zakładu pracy w kraju, a w tym wypadku kierownictwo kopalni „Nowa Ruda” i Zakładów Sodowych w Matwach pozycyli się bardziej odpowiedzialnie za przydział absolwentów do pracy w tych działach produkcji, w których pracując, będą mogli najlepiej wykorzystać swoje kwalifikacje i zasłużyć dla wykonania zadań Planu 6-letniego, zadań nakreślonych Programem Frontu Narodowego. Trzeba młode kadry techniczne przydzielać do pracy tam, gdzie najszybciej będą mogły rozwinąć swoje umiejętności i zdolności, gdzie najszybciej wyrosną na kierowników socjalistycznego budownictwa.

J. SLIWINSKI

Od departamentu kadr Min. Górniczego i Min. Przemysłu Chemicznego oraz od dyrekcji kopalni „Nowa Ruda” i dyrekcji Zakładów Sodowych w Matwach redakcja oczekuje wynisień w sprawie zatrudnienia młodych techników; tow tow Banasiaka i Nieroba. (RED.)



W Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie, w pracowni elektrotechniki instruktor węgry objaśnia chłopcom zasadę pracy podstacji wysokiego napięcia. Foto CAF

Przeгляд naszych sił przed sesją zimową

Obecnie odbywają się na Uniwersytecie Warszawskim przegląd grupy studentów, które z jednej strony mają mobilizować nas do osiągnięcia jak najlepszych wyników w zimowej sesji egzaminacyjnej, z drugiej zaś — stanowią krok wstępny do wielkiej akcji, jaka trwa w naszej zetemponskiej organizacji — do wymiany legitymacji. Zebrania przeglądowe podsumowują doychczasowe osiągnięcia i braki poszczególnych studentów, aby przez wyciągnięcie odpowiednich wniosków podnieść poziom naukowy całej grupy.

Grupa druga II roku polonistyk U. W. rozpoczęła obecną rok akademicki w innym zespole ludzi niż w roku ubiegłym. Mimo to zebranie przeglądowe zostało nas jako zgrany, koleżeńki kolekcji. Do większego zespolenia grup przyczyniło się — poza wspólną nauką — wspólne udział w pracy zespołu artystycznego. Zespół ten, a przede wszystkim chór — ma za sobą poważne osiągnięcia zarówno na terenie Uniwersytetu jak i w pracy aglacyjnej na wsi. Wyjeżdżaliśmy już niejednokrotnie w teren z programem artystycznym, co pomogło nam na bliższe, wzajemne poznanie się. Związaliśmy się wśród nas nie serdecznie przyjaźni.

Dotychczas nie mieliśmy żadnego egzaminu ani kolokwium, toteż ocena postępów poszczególnych osób opiera się głównie na ich udziale w ćwiczeniach i zajęciach. Żywie uczestniczą w

dyskusjach, sumiennie przygotowują się do ćwiczeń i przestregają socjalistycznej dyscypliny studiów wszystko to pozwala w pewnym stopniu przewidzieć wyniki zimowej sesji egzaminacyjnej.

Dotychczasowa praca naukowa naszej grupy nie była jeszcze dostatecznie wydajna. Nie dociągaliśmy w pełni znaczenia pracy kolektywnej, jako warunkowi osiągnięcia dobrych wyników. Jednak przykład jednego zorganizowanego w naszej grupie kolektywu naukowego podziała mobilizująco na innych. Dostrzegliśmy konkretne osiągnięcia kol. kol. Wojtyła, Krasniewskiego i Woźnicy, którzy swoją aktywną postawą na ćwiczeniach wykazali słusność pracy zespołowej. Kol. Woźnica w zeszłym roku nie miał najlepszych wyników w nauce, działając dzięki pomocy swego kolektywu, z którym razem systematycznie się ćwiczył i wykładał, osiągał wyniki bl. dobre. Jego przykład świadczy o tym, że właśnie praca kolektywna daje najlepsze rezultaty.

Kolektywy naukowe zorganizowały się samorzutnie. Jednak nie mają charakteru wspólnego „wkuwania”. Przeciwnie, ich zadaniem jest pogłębianie i rozszerzanie naszej wiedzy w oparciu o szczególne zainteresowania studentów. Niektórzy z nas interesują się specjalnie historią literatury, innych bardziej zajmują zagadnienia językoznawcze. Członkowie kolektywu rozszerzając swoją wiedzę, przygotowują się jednocześnie do żywego współdziałania w ćwiczeniach i zajęciach.

Musimy pamiętać o słowach Lenina, który uczył, że bez pracy, bez walki — kszarkowa znajomość komunizmu, zacieranie sił w broszur i dzieł komunistycznych, absolutnie nie jest warta, gdyż stanowiłaby przedłużenie dawnej rozbieżności między teorią i praktyką, tej dawnej rozbieżności, która była najpoważniejszą cechą starego społeczeństwa burżuazyjnego.

Problemy pogłębienia nauki z praca społeczna jest obecnie jedną z najbardziej palących spraw w naszej grupie. Mamy tutaj jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Przeгляд grupy pozwolił nam dostrzec — dylcheczosław — nasze błędy, był ostrzeżeniem dla niektórych naszych kolegów, zmobilizował nas do jeszcze bardziej węższej pracy nad przygotowaniem się do sesji zimowej.

Sesja będzie następstwem sprawdzenia wrażliwości naszego kolektywu, który rozumiejąc ideowo-polityczne znaczenie dobrej nauki, będzie walczył o jak najlepsze wyniki.

JANUSZ SŁAWIŃSKI
członek Zarządu Kola ZMP
II r. Polonistyk U. W.

Młodzież gromady Borowo chce czytać gazety — ale pocztą w Rybnie źle pracuje

„Dlatego nie ma prasy, że nie ma prenumeratorków” — oświadczył naczelnik poczty w Rybnie, pow. Mrągowo, woj. olsztyńskie — mieszkańcom przybyłym po listy i gazety.

Lecz mieszkańcy gromady Borowo uważają — że sprawa przedstawia się trochę inaczej. Gromada Borowo została przydzielona do oddlegiej o 7 km poczty w Rybnie. Listonosza nie ma, więc ludność Borowa postanowiła temu zaradzić i wysłała po odbiór poczty swych przedstawicieli.

Mieszkańcy Borowa pnuermerują pisma codziennie, tygodnik i bardzo chętnie czytają, gdyż chcą wiedzieć co się dzieje w kraju i na świecie. Zrozumie jest ich oburzenie gdy przychodzą po odbiór listów i gazet — otrzymują taką właśnie odpowiedź od naczelnika poczty: Zdarzyła się i inna odpowiedź przesyłki dla Borowa oddana już komuś, kto po drodze miał

je podrzeć do tej wsi. Komu oddano? — Naczelnik nie ma pojęcia, komu dał gazety i listy, a do Borowa ten „ktoś” od miesiąca trafić nie może. Właściwie taki sposób przekazywania poczty mógłby zniechęcić do prenumeratorków, ale mieszkańcy Borowa chcą czytać i dlatego proszą naczelnika poczty o regularne dostarczanie prasy i listów wyłącznie poprzez przedstawiciela ich gromady.

Jednocześnie druga próba: zwrócić Urząd Poczty w Rybnie również zainteresować się sprawą przydziału listonosza dla tak oddlegiej gromady jak Borowo.

Korespondent
OTTO WANK,
grom. Borowo, pow. Mrągowo

Oczekujemy odpowiedzi od dyrektora Obwodowego Urzędu Pocztoowego, w jaki sposób zapewnione zostanie regularne dostarczanie poczty dla mieszkańców Borowo

Redakcja

Kto silniejszy — ten jedzie



Na stacji PKS w Ostrowcu Świętokrzyskim panuje prawo silniejszego. Kto silniejszy — dobiegł się do kasji i zdobył bilety, kto słabszy — po czterogodzinnym cierpliwym wyekwiowaniu w kolejce — odejdzie z kwitkiem.

Czy nie należałoby wreszcie zaprowadzić na stacjach PKS porządku i umożliwić kupno biletów młodzieży szkolnej szczególnie zaś uczniom dojeżdżającym do szkół ze wsi?

(Na podst. listu
ALINY GRUDZIEN)

Zarząd Zakładowy ZMP przy Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi oderwał się od młodzieży

W czasie kampanii przed wyborami do Zarządu Zakładowego ZMP przy Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi poważnie ożyła swą pracą, stając się produkującą organizacją na terenie Dzielnicy.

We współpracy z Zarządem Zakładowym brało udział ponad 50 proc. zatrudnionej młodzieży. Podjęto wiele cennych zobowiązań, a ich realizacja systematycznie kontrolowała Komisja Współzawodniczą.

Przez zakładowy radiowęzeł były nadawane codziennie ciekawe komunikaty z frontu walki o plan O realizacji zobowiązań p.sano również w gazetkach sciennych i często pojawiających się „biłkawkicach”.

Do szóstki przychodzili dziesiątki chłopców i dziewcząt. Pracownicy podlegli odczytu czy muzyki, śpiewali i rozwinieli prace kolo sportowe. Zarząd Zakładowy ZMP i aktywność pracownicy, starając się w jak największym stopniu zaspokoić potrzeby kulturalne młodzieży.

Po Złocie jednak...
Zaczęło się od tego, że delegaci na Złot nie otrzymali żad-

nych zadań do wykonania. Zarząd Zakładowy zorganizował tylko jedno spotkanie delegatów z młodzieżą i od tej chwili zupełnie założył ręce. Nawet wytoczone Dzielnicy (przy jednoczesnym zresztą braku kontroli ZD) nie zachęciły Zarządu do pogłębienia osiągniętych wyników. W wyniku — 27 przestało pracować kolo młodzieży.

Dopiero w akcji wyborczej wyszło na jaw, że organizacja zetemponska przy WFF pozbawiona jest codziennego kierownictwa. Że Zarząd Zakładowy ani zarząd oddziałowe nie wiedzą nic o aktywności zdolnym do pracy aglacyjnej. Wtedy przyszła z pomocą organizacja Partia, dając wielu aktywność konkretnych zadań. Dzięki pomocy podstawowej organizacji partyjnej młodzież włączyła się do kampanii wyborczej.

Po wyborach praca znowu zamarała. Zarząd oddziałowe istnieje w dalszym ciągu tylko na papierze, ich przewodniczącymi zapominają o swoich funkcjach.

Nie pracuje ani jeden zespół szkolenia ideologicznego. Świecila stol pusta, młodzież nie przychodzi tam, jak dawniej, poza kol. Głiszczykowskim i Jakubowskim i Plazewskim którzy od czasu do czasu przyjdą pograć w ping-ponga. Innych rozrywek w świetlicy nie ma. Przestało pracować kolo sportowe powołane pomocą i opieki Zarządu Zakładowego ZMP. Nikt nie interesuje się,

czy młody robotnik wykonal zobowiązanie, czy chce podjąć nowe, czy ma jakieś trudności.

Przewodniczący kol. Tomporek sam usiłuje kierować organizacją, bo członkowie Zarządu przez wielomiesięczne nierobstwo „odwyczełali się” od wykonywania swych funkcji.

Mimo tak zły prac kół, kol. Tomporek nie uważa za stosowne zorganizować ogólnego zebrania, na którym można by przedyskutować całą pracę Zarządu Zakładowego, skrytykować nierobstwo i przydzielić zetemponscom konkretne zadania.

Wielu młodych robotników zwalnia się z pracy, idąc tam, gdzie organizacja opiekuje się młodzieżą. Są nawet między nimi delegaci na Złot zają, jak kol. kol. Izydorzcyk i Borczyk.

Młodzież pozbawiona kierownictwa, nie posiadająca przydzielonych zadań, traci bytność i coraz więcej oddala się od organizacji.

Nie ma groźniejszej choroby organizacji i jej instancji od oderwania się ich od młodzieży, od obojętności wobec spraw, życia i potrzeb młodzieży. A trzeba przypaźać, że źródłem większości głównych braków organizacji przy WFF, jest właśnie oderwanie kierownictwa od młodzieży, od życia. Stąd rzekomy brak aktywności, pustka wokoł ZZ ZMP, ospałość kół oddziałowych, brak bojowej operatywności w pracy młodzieży.

Można w krótkim czasie ożywić pracę organizacji przy urzędzaniu wieczornic, pogadek, odczytów, głośnego czyta-

nia, przez zorganizowanie systematycznego szkolenia, kontrolowanie zobowiązań młodzieży, wykonania planów, uruchomienie radiowęzła, zespołów redakcyjnych gazetki sciennych. Młodzież z WFF chętnie przystąpi do pracy, a że chce i umie pracować — pokazała w okresie Złotu.

Ale przedtem trzeba, aby Zarząd Zakładowy ZMP zaprzyjaźnił się z robotnikami, wniknął w ich życie, trudności, dał im zadania, pomagał im rosnać i rósł razem z nimi.

Wstępem do tej nowej, lepszej pracy winno stać się ogólne zebranie młodzieży zetemponskiej przy udziale przedstawicieli Dzielnicy. Na zebraniu tym Zarząd Zakładowy winien dokładnie zobaczyć wszystkie swe nawet najdrobniejsze błędy, aby móc usunąć je.

Zebranie takie, analiza błędów, wnioski dotyczące usprawnienia pracy są szczególnie konieczne teraz — wobec szerokiej akcji wymiany legitymacji zetemponskich, która ma na celu ożywienie pracy kół wzmocnienie organizacji.

Głęboki sens wyciągnąć na pewno z tego zebrania i towarzyszy z ZD ZMP, którzy zastanowią się wraz z młodzieżą, dlaczego doszło do tak wielkiego upadku pracy organizacyjnej i mocno zapamiętają, że brak systematycznej kontroli prowadzi zawsze do przegraszania się pracy. Tak jak stało się to w WFF.

Korespondent
ZZDZISŁAW SOSIŃSKI
Wytwórnia Filmów Fabularnych — Łódź



Posel na Sejm z woj. Zielonogórskiego, Franciszek Banasik odczytał referat skarg i zażeń Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Gorze oraz redakcja gazetki Zielonogórskiej, aby oświadczyć sprządzić jak zatawianca sprawy wniesione przez obywateli.

Na djećcu: Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wacław Marcjewski (z lewej) oraz kier referatu skarg i zażeń MRN — Elżbieta Karcewska informują posła Franciszka Banasika o przebiegu zatawianca wpływających spraw.
Foto CAF

Jak zorganizować TURNIEJ SZACHOWY

Okres jesienno-zimowy powołuje, jak wiadomo, duże ożywienie życia świetlicowego, wzrasta ilość imprez szachowych, warsztatowych, ping-pongowych, produkcyjnych artystycznych. Ponieważ jedna z najbardziej atrakcyjnych imprez świetlicowych jest turniej szachowy, spróbujemy dziś krótko wyjaśnić, jak taki turniej należy zorganizować.

Przed wszystkim wszyscy przagnący wziąć udział w turnieju na pierwszym ogólnym zebraniu wybierają kierownika t. zw. kierownika turnieju. Sednia musi oczywiście dobrze orientować się w zagadnieniach szachowych, gdyż do obowiązków jego należą m. in. rozstrzygnięcie spornych kwestii, w miarę możliwości wybiierać osobę „niezainteresowaną”, czyli nie biorącą udziału w turnieju, aby jej decyzje były subiektywnie obiektywne.

Następnie wszyscy uczestnicy przeprowadzają losowanie, wyciągając kolejnie numery i w tej kolejności wpisuje się nazwiska do tabelki turniejowej. Gdy wszyscy wylosowali już swe numery, ustala się porządek gry w następujący sposób:

Przyjmijmy, że w turnieju bierze udział nieparzysta ilość uczestników, np. siedmiu. Licząc par w każdej rundzie wy-

niesie zatem 4, z tym, że jeden zawodnik, nie mając przeciwnika — będzie tzw. „wolnym”.

Wypisujemy teraz kolejne liczby od 1 do 4:

1	2	3	4
---	---	---	---

a następnie dopisujemy od prawej strony dalsze kolejne numery: — 7 — 6 — 5 otrzymując w ten sposób gotowy plan rozgrywek w I rundzie:

1	(wolny)	2-7	3-6	4-5
---	---------	-----	-----	-----

Zawodnik nr 1 pauzuje. Pierwszy z każdej podanej powyżej pary gra biały.

W podobny sposób układamy plan rozgrywek w II rundzie: wypisujemy kolejną liczbę, zaczynając od tej, którą w I rundzie dopisaliśmy jako pierwszą z prawej strony:

5	6	7	1
— 4	— 3	— 2	

otrzymując taki układ par:

5	(wolny)	6-4	7-3	1-2
---	---------	-----	-----	-----

III runda pójdzi już łatwo:

2	(wolny)	3-1	4-7	5-6
---	---------	-----	-----	-----

kazdego rundy.

Każda tabela, sporządzona w opisany sposób może również służyć dla parzystej liczby uczestników, o jeden większej. W podobny sposób dopisujemy wówczas graczom „wolnego” na przemian (raz z prawej, raz z lewej strony) w I rundzie (z prawej). Jeżeli gra w turnieju,

ju odbywa się systematycznie i porządek rund jest zachowany zobaczmy, że przy parzystej liczbie uczestników ostatni w tabeli, jak gdyby „skacz” grając np w naszym przykładzie kolejno z 1, 5, 2, 6 itd.

Ponieważ w ogromnej większości wypadków turnieje nasze będą się odbywały bez zegarów — obowiązkiem sędzię turnieju jest dopilnowanie, aby rozgrywki ztrybno się nie przeciągały i ma on prawo zwracać uwagę zbyt długo namyślającym się zawodnikom. W zasadzie partia, licząca 40 posunięć nie powinna przeciągać się dłużej niż 5 godzin.

Przy organizowaniu wszelkich imprez szachowych niezbędna pomoc będzie „Kodeks szachowy”, niewielka broszura, wydana w ramach Biblioteki Instrukcji i Regulaminów GKFP przez Prasę Wojskową. Dwa pierwsze nakłady są już co prawda prawie zupełnie wyczerpane, podobno jednak przewidywane jest w niedługim czasie trzecie wydanie tego bardzo przydatnego podręcznika niezbędne w każdej świetlicy. Polecamy również książkę T. Czarnieckiego „Nauka gry w szachy”, wydana przez „Czytelnika”, która zajmuje się jednak raczej gra i jej przepisami, a mniej zagadnieniami organizacyjnymi.

Sładen nasz interwencji

Kolega Kozioł otrzymał mieszkanie

Nasz czytelnik kol. Józef Kozioł pisał do redakcji o ciężkich warunkach, w jakich rozpoczął pracę.

Po ukończeniu Technikum Ceramicznego został skierowany do pracy w Fabryce Kafil w Starym Gronowie.

Nie otrzymał jednak mieszkania i drogo musiał płacić za wy-

żywienie, gdyż przy fabryce nie było stołówki. Na opłacenie prywatnego mieszkania i wyżywienia kol. Kozioł musiał przeznaczyć znaczną sumę ze swojego zarobku.

List kol. Józefa Kozioła redakcja skierowała do Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła,

Z NOTATEK Korespondentów

Gromada Kozłatków przeduje

Gromada Kozłatków pow. Kalisz w stu procentach wywiązała się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Pomimo tego iż spadł grzyb i mijał koniec roku był mniejsze niż w poprzednim roku, dzięki walecznym i wytrwałym, którzy przetrzymali się w trudnych warunkach, do produkcyjnych celów należą: Władysław Szturmiński, Józef Kowalski i Andrzejewski, którzy wykonali plan sprzedaży zbóż z nadwyżką.

Nasza gromada może posłużyć za wzór dla sąsiednich, które nie zawsze w terminie realizują swoje obowiązki. Na przykład w gromadzie Kozłatków.

Korespondent
CZESŁAW NIEDOPYTALSKI
Kozłatków pow. Kalisz

Wyremontowaliśmy świetlice

W Poznańskiej Wytwórni Pieców była świetlica, lecz od dłuższego czasu nikt z niej nie korzystał. Lokal świetlicy mieścił się na pierwszym piętrze, ale nie było schodów i na piętro do świetlicy nie można było wejść. Taka sytuacja trwała dość długo. Wreszcie sprawa świetlicy zainteresowała dyrekcję zakładów a Zarząd Kola ZMP z ich też inicjatywą utworzono kolektyw kulturalno-oświatowy, który od razu zajął się doprowadzeniem świetlicy do należącego porządku. Dla uczczenia Kongresu Narodów w Wiedniu, młodzież zobowiązała się poza godzinami zajęć wykonać prace potrzebne do wyremontowania lokalu i budowania schodów. Postanowiono także zradiofoniować świetlicę i cały zakład.

Zobowiązani nie tylko wykonali udział w jego realizacji, wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi nie żałowali rąk, by jak najszybciej oddać do użytku zakładową świetlicę, aby mieć w niej miejsce wypoczynku i rozrywki po pracy.

Korespondent
STANISŁAW ORJAŁA
Poznań

Zwycięsko realizując Program Frontu Narodowego udaremniamy zbrodnicze plany imperialistów

Zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Warszawa, dnia 2 stycznia. Godz. 17. Z fabryk i biur, z bliskimi im ludziami — bojownikami o sprawę pokoju do przedstawieli ludu Warszawy, przybyli na spotkanie z częścią i szacunkiem kierowały się oczyma zebranych na barwnych dekoracjach, wysoko wznosił się z rozpostartymi do lotu skrzydlami gołąb pokoju.

Zagajając zgromadzenie członkini Prezydium PKOP Zofia Wasilkowska serdecznie powitała obecnych.

Sprawozdanie z Kongresu Narodów złożył ludność stolicy przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

przewodniczący polskiej delegacji na Kongres w Wiedniu znany literat Jarosław Iwaszkiewicz, który powiedziało m. in.:

Ludy żądają pokoju i porozumienia

Sprauo zdanie J. Iwaszkiewicza

Gdy aktywni spośród obrońców pokoju spojżą na rok miniony, spostrzeż, że jest on dla ruchu naszego przełomowym rokiem, rokiem mozaiki podwójnym epokowym. Oznaczył się dlatego, że odbył się w nim Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, ale jednocześnie dlatego, że Kongres ów nie był zawiązaniem osobno, że był poprzedzony szeregiem wielkich zdarzeń politycznych, gdyż Kongres wiedeński był niejako zsumowaniem światowych wysiłków w obronie pokoju.

Nazym polegało zasadniczo obrzmienie znaczenia polityczne wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju? Na tym przede wszystkim, że był to Kongres narodów, w całym tego słowa znaczeniu.

Przybyli przedstawiciele tych krajów, czy tych odłamów myśli społecznej i politycznej, które dotychczas z daleka trzymały się od światowego ruchu obrońców pokoju.

Kongres narodów był wyrazem woli wszystkich prawdziwych miłujących pokój ludzi i wszystkich miłujących pokój narodów, stworzenia nowego świata niezależnych narodów, których stosunki oparte byłyby na szacunku i zrozumieniu wzajemnych dążeń i interesów.

„Jesteśmy zdania — konstataje deklaracja Kongresu — że między państwami nie ma takich rozbieżności, których nie można by uregulować w drodze rokowań”.

A specjalny „Apel do Pięciu Mocarstw”, uchwalony na Kongresie dodaje do tych słów jeszcze zamięniając uwagę:

„Ludy żądają tego”. Tak w tych trzech słowach streszcza się zasadnicza wymowa

Jedność w walce o pokój

Przemówienie D. Horodzyńskiego

Serdecznie przyjęto wystąpienie następnego mówcy, uczestnika Kongresu Narodów w Wiedniu, członka Prezydium PKOP działacza katolickiego Dominika Horodzyńskiego, który podkreślił olbrzymi zasięg potężnego wezwania ruchu pokoju. Powiedział on m. in.:

„Wszyscy delegaci obecni w Wiedniu opierali się pewność w zwycięstwie sprawy pokoju nie tylko na woli większości mieszkańców ziemi, ale również na pokojowej polityce Związku Radzieckiego. Przemówienia delegatów dziesiąt-

ów narodów był jednym wielkim aktem oskarżenia przeciwko polityce imperializmu. Delegaci z nadzieją i ufnością kierowali swe słowa do Związku Radzieckiego i do Józefa Stalina, Chorażego obozu pokoju, który po Kongresie w swym ostatnim wywiadyzie raz jeszcze podkreślił niezłomną wolę pokoju Związku Radzieckiego”.

„Cała siła materialna imperializmu stoi na glinianych nogach a jedność ich świata — ta, o której mówię — nie istnieje, gdyż z jednej strony sprzeczne są interesy grup rekinów ka-

pitalistycznych różnych krajów, z drugiej zaś naprawde rodzi się jedność, ale jedność dla imperialistów straszna: jedność myśli i działania wszystkich wyszukanych przez nich ludzi, jedność w walce o pokój, o wyzwolenie narodów i postęp”.

Centralna Rada Związków Zawodowych stwierdza, że Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki plac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych stanowi doniosłą reformę gospodarczą leżącą w interesie rozwoju gospodarki narodowej i stwarza mocny grunt dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących Polski.

CRZZ stwierdza, że realizacja tej uchwały znosi ograniczenia i dolegliwości wynikające z systemu bonowego i wprowadza na bazie nowych jednolitych cen państwowych równowagę cen gwarantującą normalne zaopatrzenie ludności pracującej miast;

uchwała wyróżnia drogą ogólnie podwyżki plac za robociznę, odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób surowszy i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów międzynarodowych;

uchwała wyróżnia drogą ogólnie podwyżki plac za robociznę, odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób surowszy i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów międzynarodowych;

uchwała wyróżnia drogą ogólnie podwyżki plac za robociznę, odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób surowszy i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów międzynarodowych;

uchwała wyróżnia drogą ogólnie podwyżki plac za robociznę, odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób surowszy i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów międzynarodowych;

uchwała wyróżnia drogą ogólnie podwyżki plac za robociznę, odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób surowszy i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

Jesteśmy blisko z Wami sercem i wspólną sprawą

Przemówienie przedstawicielki Chile

„Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów walczących o pokój” — takimi okrzykami powitano przemówienie delegatki Chile na Kongres Narodów.

„Powróćmy do naszych krajów, aby walczyć o wielką sprawę pokoju — powiedziała delegatka — powróćmy tam, aby poświęcić wszystkie nasze siły dla wyzwolenia Ameryki Łacińskiej spod jarzma ucisku imperialistycznego.

„Jesteśmy daleko od Was — na zachodniej półkuli, ale jesteśmy blisko z Wami sercem i wspólną sprawą — nie spoczniemy póki sprawa pokoju nie zatriumfuje na obu półkulach, póki nie zlamamy złowrogich planów imperialistycznych”.

Wiemy już, że Polacy, do których skierowane były te rozkazy mimo, że po rok 1952 tkwili w pozostaniu, z przeżyciem odskoczyli od tej przeprawy interesów narodu i ludzkości.

To również nasza zasługa, obrońcy pokoju, to zasługa całego narodu, który umie być zwartym wobec zaocennej polityki faszyzmu.

Nasza pamięć o amerykańskich generalach wielkiego kapitału pomoże nam do dalszego nad nową Konstytucją, a narodowi MDM, hut, fabryki, budowlane i szkoły

A również w Waszingtonie ustalano z emigracjami w

Stworzymy epokę pokoju, wolności i braterstwa ludów

Przemówienie przedstawiciela Afryki Północnej

Pojawienie się na trybunie przedstawiciela Afryki Północnej, delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, powitała serdecznie manifestacja uczuć przyjaźni dla walczących o pokój i wyzwolenie narodów ludów krajów kolonialnych

„Pomimo okrutnych represji nasza walka o pokój i niepodległość narodową wymaga się z dnia na dzień, ponieważ narody nasze zdecydowane są bardziej, niż kiedykolwiek wolały się spod jarzma kolonialnego.

Wspólna akcja wszystkich zwolenników pokoju z całego świata zagrozi drogę wojnie i stanie się początkiem nowej epoki pokoju, wolności i braterstwa ludów”.

Rok 1953 będzie rokiem nowych zwycięstw

Przemówienie W. Kłosewicza

Siła, która wnosi największy wkład w wielkie dzieło obrony pokoju jest klasa robotnicza, niezachwiana i niezawodna realizatorka wskazań naszej Partii i Rządu, obiekcyjna nasza niezłomna wola zachowania pokoju w realny kształt nowo wzniesionych fabryk, szkół i domów mieszkalnych, przekuwająca naszą wolę pokoju w miliony ton stali i węgla, wnosząca swoimi pracownikami rękami nie zdobyta tam, przeciw groźbie wojennej powodzi.

Z dniem wczorajszym przeszliśmy w nowy rok 1953 — czwartym z kolei roku Planu 6-letniego.

Cheśmy, by rok 1953 stał się rokiem nowych zwycięstw sprawy pokoju na świecie, rokiem nowych wielkich sukcesów, przybliżających nam nam wspaniałe jutro socjalizmu”.

Na zakończenie Zgromadzenia zebrani uchwalili jednomyślnie wśród burzy oklasków rezolucję, w której dają wyraz niezłomnej woli dalszej, jeszcze ofiarniejszej walki o wielką sprawę pokoju.

do zaostrożenia czujności wobec wrogów ludu,

do wzmocnienia walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o stały wzrost wydajności pracy i codzienne wykonywanie planów produkcyjnych w czwartym roku Planu 6-letniego.

Pod przewodnictwem naszego Wodza i Naczelnyca Bolesława Bieruta masy pracujące będą nieugięte walczyć o urzeczywistnienie wielkiego programu Frontu Narodowego — programu pokoju i socjalizmu.

Wielkość dochodów klasy robotniczej, przez systematyczny wzrost wydajności pracy.

Uchwała jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej o warunki życia mas pracujących, wyrazem walki o pokonywanie przeszkód i trudności stawianych przez elementy kapitalistyczne na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

CRZZ wzywa wszystkich członków związków zawodowych i całą klasę robotniczą do zdecydowanego poparcia uchwały Rządu,

W tym narastaniu walki narodowej — wyzwoleniowej — w krajach zależnych i kolonialnych, narasta również uświadomość najrozszybciej sferokolonialnych imperialistycznych, zdających sobie sprawę z tego, że walka w pierwszym rzędzie prowadzi w interesy i zyski międzynarodowego kapitalu.

Oczywiście narastająca walka narodowa — wyzwoleniowa budzi uświadomość również i Watykanu — państwa, które w ucisku i wyzysku kolonialnym jest żywnie zainteresowane. Dotychczas Watykan starał się ukryć swoją złość poza — chociaż cienkim, lecz zawsze coś przysyłającym — welonem frazesów. Ostatnio jednak widocznie uznał, że jego bardzo ziemskie interesy finansowe są bardzo mocno zagrożone... i zrzuci wspomnianą cienką przysłonę.

„Quotidiano” — to watykański dziennik ukazujący się w Rzymie jako organ tzw. Akcji Katolickiej „Quotidiano” szczególnie pnie się na ruch wyzwoleńczy w Tunisie i Maroku i w ogóle na ruch wyzwoleńczy, narastający w całej Afryce. Już sam język używany przez dziennik wskazuje, że korzysta on z „najlepszych” wzorów rasizmu hitlerowskiego i faszystowskiego. Tak na wiadomość o terrzorze francuskim w Maroku

dziennik zaopatrjuje w dniu 14 grudnia ub. r. w następujący tytuł: „Bandy pijanych(!!) Marokańczyków, co zagwarantowałyby zastosowanie broni bakteriologicznej i innych broni masowej; gadałyby bynajmniej — „Observatore” woli o tym nawet nie myśleć — kapitalistycznych, a więc i watykańskich interesów. Właśnie Korea jest tego najlepszym przykładem, jak to watykańskie przyjaciele z pod „flagi ONZ” od trzech lat nie mogą „obronić swych interesów”...

Watykańska prasa już zupełnie otwarcie przechodzi na pozycję wrogów walki wyzwoleniowej. I zapewne dla lepszego „umocnienia” się na tych pozycjach, wykorzystuje stare hasło kolonialne i rasistowskie. Znajdujemy je we wspomnianym już „Quotidiano” z dnia 14 grudnia ub. r.: „Wierzymy w misję białego człowieka; jest nią wychowanie i cywilizowanie zafarcylnych ludów”. Wierzą w „misję” morderców koreańskich, jeńców, kobiet i dzieci, „misję” białego i kija w Kenii, „misję” plutonów egzekucyjnych na Malajach i „misję” lynchu na amerykańskich Murzynach.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki plac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

(dokonczenie ze str. 1)

b) Podwyżka, o której wzywał, znajdzie zastosowanie do wszelkich wyplat z tytułu rent, emerytur i zasiłków przewidzianych z terminem wypłaty po dniu 3 stycznia 1953 r.

12. a) Zasiłki na dzieci (dekret z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym) ustala się, jak następuje: zasiłek na pierwsze dziecko wynosi zł 65,—, zasiłek na drugie dziecko wynosi zł 80,—, zasiłek na trzecie dziecko wynosi zł 95,—, zasiłek na czwarte i następnie wynosi zł 100,—

b) Rodzinom, których łączny zarobek nie przekroczył 900 mies., wyplacać się będzie ponadto dodatek „mleczny” w wysokości 10 zł mies. na każde dziecko, nie mające ukończonych 7 lat. Dodatek mleczny wyplacany będzie jednocześnie z zasiłkiem rodzinnym i na tych samych zasadach.

c) Zasiłki rodzinne (na dzieci) w wysokości podanej w pkt. 12) a) oraz dodatek mleczny w wysokości 10 zł miesięcznie wyplacać należy co miesiąc, począwszy od wypłaty dokonywanej w styczniu 1953 roku.

13. Stypendia dla słuchaczy szkół wyższych i uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów podwyższa się z dniem 1.1.1953 r. o 25 proc.

14. Diety za czas podróży służbowej do m. st. Warszawy, m. Łodzi i miast będących siedzibą Wojewódzkich Rad Narodowych ustala się na zł. 21,— dziennie, przy przejazdach do pozostałych miejscowości — zł. 18,—

15. Celem ograniczenia podwyżki cen dań podstawowych w stołówkach: pracowniczych, domów młodego robotnika, studenckich i uczelnianych przynależnie jest tym stołówkom odpowiednio zmniejszyć miesięczną stypendialną dotację budżetową. Wysokość i tryb dotacji ustalone będą odrębnym zarządzeniem.

III. Zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych

1. Bez jakichkolwiek ograniczeń mogą być sprzedawane po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym a nabywcą: drób, ryby, groch, fasola, bób, soczewica, proso i gryka, wszystkie warzywa, owoce, jaja, masło osekowe, sery, miód, mak, grzyby, jagody, przyprawy krajowe, zioła oraz inne produkty rolne nie objęte obowiązującymi dostawami, a także ziemniaki i mleko.

2. Zezwala się również na wolną sprzedaż przez chłopów nadwyżek artykułów rolnych, pozostałych po dokonaniu dostaw obowiązkowych.

Wolną sprzedaż tych artykułów odbywać się będzie na następujących warunkach:

a) Producent rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, przypadających na daną kwartał — sprzedawać w obrocie detalicznym bez żadnych ograniczeń odpowiadające wymogom sanitarnym.

b) Producent rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, pozostałych po dokonaniu dostaw — w powiatkach, których plan obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych został co najmniej w 90 procentach, zbywać w wolnej sprzedaży: pszenicę, żyto, jęczmień, owoce, mieszkankłoso — zbożową oraz mąkę i kaszę bezpośrednio konsumpioną indywidualnym konsumentom.

c) Producent rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, pozostałych po dokonaniu dostaw — w powiatkach, których plan obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych został co najmniej w 90 procentach, zbywać w wolnej sprzedaży: pszenicę, żyto, jęczmień, owoce, mieszkankłoso — zbożową oraz mąkę i kaszę bezpośrednio konsumpioną indywidualnym konsumentom.

IV. Warunki kontraktacji i skupu produktów rolnych

1. Skup na podstawie umów kontraktacyjnych nadwyżek trzody chłownej od producentów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, odbywać się będzie po cenach ustalanych na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży. Dostawcy kontraktowanej trzody chłownej mają prawo do nabywania w ramach pomocy hodowlanej — węgla i płotna po cenach obowiązyjących w 1953 r. pomniejszonych o 10 procent, zaś pasz świeżych po cenach niezmienionych, tj. po cenach obowiązujących w 1952 r.

2. a) W celu zabezpieczenia sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju upraw kontraktowych ceny, płacone producentom za już zakontrowane i mające być kontraktowane w przyszłości dostawy lnu-stomy, lnu-włókna, konopli-smy, konopli-włókna, rzepaku, rzepiku, gorczyca czarnej i białej, słonecznika, lniańki, rzącznika, innych olejnych chwielu, tytoniu, wickliny, nasion itd. — zostaną odpowied-

nie zmniejszone. Dostawcy zakontrowanych upraw zachowują prawo do zakupu takich samych ilości towarów przemysłowych, jakie dotychczas nabywali.

Szczegółową wysokość cen gotówkowej w kontraktach oraz szczegółowy rozmiar uprawnień do nabywania towarów przemysłowych określa osobne zarządzenie.

b) Dla kontraktacji buraka cukrowego obowiązywać będą odpowiednio zmienne warunki kontraktacji buraka cukrowego na 1953 r.

c) Przy skupie wełny, skór i innych dostaw niekontraktowanych będą obowiązywały odpowiednio zmienne warunki samej ilości towarów przemysłowych, jak dotychczas.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 1953 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) BOLESŁAW BIERUT
Warszawa, 3 stycznia 1953 r.

Ratalna sprzedaż węgla i innych materiałów opałowych

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia br. zobowiązuje Ministra Handlu Wewnętrznego do zezwolenia w okresie między 4.1. a 31. III br. na ratalną sprzedaż węgla, koksu, brykietów, półkoksów i koksów kogazowego pracownikom społecznym zakładów pracy i instytucji, których zarobek miesięczny nie przekracza 900 zł brutto.

Wydane na tej podstawie zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego nakłada obowiązek na przedsiębiorstwa handlowe prowadzące sprzedaż środków opałowych przygotowania się do

wprowadzenia sprzedaży ratalnej już z dniem 5. I. br. Pragnę zakupić na raty w myśl tego zarządzenia winien wypełnić zobowiązanie poświadczzone przez zakład pracy (zgodnie z zatwierdzonym formularzem) oraz uiszczyć 1/3 części ceny kupna gotówką przy odbiorze środków opałowych.

Pozostałość płatna jest w dwóch ratach miesięcznych. Przepisy normujące sprzedaż węgla, koksu itp. w strefie miejskiej (DBO) i wiejskiej (G Sp-nie) pozostają nadal w mocy.

Premier Czou En-lai odznaczył radzieckich specjalistów którzy pracowali na Chińskiej Kolei Czangczuńskiej

W Charkowie odbyła się uroczystość wręczenia radzieckim specjalistom w dziedzinie kolejnictwa, którzy pracowali na Chińskiej Kolei Czangczuńskiej, odznaczeń, przyznanych im przez Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Wśród burzliwych oklasków premier Czou En-lai wręczył radzieckim specjalistom medale „Dla uczczenia wspólnego administratorskiego Chińskiej Kolei Czangczuńskiej”.

W imieniu odznaczonych przemówił ambasador Panuszkin, dziękując gorąco Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej i osobnie premierowi Czou En-Lai'owi za wysoką ocenę pracy specjalistów radzieckich w dziedzinie kolejnictwa. Ambasador Panuszkin zwrócił się do premiera Czou En-lai'a z prośbą o przekazanie Mao Tse-tungowi wyrazów wdzięczności w imieniu odznaczonych kolejarzy radzieckich.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

W rewanżowym spotkaniu hokejowym ulegamy Finlandii 4:5 (0:1, 2:0, 2:4)

W dniu 2 stycznia Polska Reprezentacja Hokejowa rozegrała trzecie i ostatnie spotkanie z drużyną Finlandii. Był to międzypanstwowy mecz rewanżowy. Spotkanie toczyło się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych przy stale padającym deszczu, który pokrywał lodowisko warstwą wody.

Rewanżowe spotkanie przebiegało różnicą jednej bramki, aczkolwiek na początku trzeciej tercji drużyna polska prowadziła 3:1. Jednak strzelone przez Finów trzy kolejne bramki, pozwoliły im objąć prowadzenie. Bramki te padły z wyraźnej winy drugiej piątki polskiego zespołu, a szczególnie obrońców Bromowicza i Pieczka.

W trzeciej tercji tego meczu należały do obowiązków zawodników drużyny przeciwnicy pod naszą bramką. Zmieniło się srodzkie i kosztowało nas przegraniem meczu.

Spotkanie rozpoczęło się niepowodzeniem polskiego zespołu, który w rezultacie finskiego kontraktu traci pierwszą bramkę. Mimo przewagi naszej drużyny nie udało się nam strzelić bramki, aż do 9 minuty, szczególnie na swoim polu obronnym, dokonała blokująca bramki zawodników. W tym okresie w drużynie polskiej gra pierwszy i trzeci atak. W drugiej tercji, kiedy na lodzie znajdują się drugi atak kierowany przez Csorichę, różnie nasza przewaga i zawodnicy coraz częściej dochodzą do strzału. Wyrównująca bramkę zdobywa Lewacki, a pod koniec tercji druga bramkę strze-

la Wróbel II z podania Bromowicza.

Trzecia tercja rozpoczyna się od zdobycia przez drużynę polską bramki, której strzelcem jest Csorich. Tu jednak następuje w polskim zespole dziwne osłabienie tempa gry jak gdyby zlekceważenie Finów. Zawodnicy nie kryją przeciwników, pozwalają im spokojnie strzelać. A w rezultacie Finowie po kilku minutach prowadzą 4:3. Pod koniec tercji drużyna polska otnętrzą się z przewagą przeciwnika i uzyskuje z pięknego strzału Herdy wyrównanie na 4:4. I znów następuje szybki atak Finów i w czasie zamieszania pod naszą bramką pada dość przypadkowy gol, za którego dużą winę ponosi bramkarz Korzab. Jeszcze kilka minut gry przynosi ataki ze strony drużyny polskiej, ale dotychczasowi zawodnicy nie dopuszczają do strzelenia 5:4: bę bramki.

Tak więc trzecie spotkanie z Finami przegrywamy 4:5, pod zremisowaniem pierwszego 3:3 i zwycięstwem piątej reprezentacji młodzieżowej 4:2.

STEFAN RZESZOT

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

REDAKCJA: Komitet, Naczelny „Prasa”
Adres redakcji: Warszawa Al. Armii WP 11.
TELEFONY: Cent. 3-65-41, 3-75-24, Red. Naczelny: 3-76-61, Dział Koresp. i Listów: 3-51-82, Red. naczelna: Cent. DSP: 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-54-94

ADMINISTRACJA: Warszawa Wesoła 43, tel. 8-07-11 i 8-57-26 wewn. 58
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP” Przed Państw. Wyd. Techniczne
PRENUMERATA I KOLPOR. TAZ, PPK „Ruch”, Oddział w Warszawie Śrebrna 12 Tel. cent. 8-04-21 22 30
KOLPORTAZ: PPK „Ruch”, Oddział w Warszawie Śrebrna 12 Tel. cent. 8-04-21, 22 30